

Chiński łazik w niebezpieczeństwie

28 stycznia 2014

Los pierwszego chińskiego łazika księżycowego prawdopodobnie wisi na włosku. Agencja Xinhua poinformowała, że Yutu doświadczył zaburzeń mechanicznych i inżynierowie starają się rozwiązać problem. Kłopoty nadeszły w fatalnym momencie, w chwili, gdy łazik przygotowywał się do drugiej księżycowej nocy. Sonda Chang'e-3, która zawiozła go na Księżyc przeszła w stan głębokiego uśpienia już w piątek. Tymczasem w sobotę Xinhua poinformowała o kłopotach Yutu.

Noc na Księżycu trwa przez dwa tygodnie. W tym czasie do części naszego naturalnego satelity nie dociera światło słoneczne, a temperatura spada do poniżej 180 stopni Celsjusza. Yutu i Chang'e nie mogą wówczas pobierać energii ze Słońca, ich aktywność zostaje zatem bardzo mocno ograniczona.

Z nieoficjalnych doniesień wynika, że awarii uległ jeden z paneli słonecznych łazika, który nie zwinął się prawidłowo po tym, jak obniżono maszt, który został schowany w ogrzewanym przedziale. Panel ma za zadanie okryć przedział i ochronić znajdujące się tam instrumenty przed chłodem księżycowej nocy. Jeśli doniesienia te są prawdziwe, a chińskim inżynierom nie udało się odpowiednio zwinąć panelu, to uszkodzeniu mogą ulec liczne systemy elektroniczne, w tym kamera nawigacyjna, kamera wykonująca zdjęcia w kolorze oraz antena komunikacyjna. O bezpieczeństwo systemów dba radioizotopowe źródło ciepła. Zwinięty panel słoneczny pozwala na utrzymanie temperatury urządzeń w bezpiecznych granicach około -40 stopni Celsjusza.

Łazik powinien wybudzić się z uśpienia 8 lub 9 lutego. Wówczas przekonamy się, czy przetrwał drugą noc na Księżycu.

Chiny są trzecim, po USA i ZSRR krajem, który dokonał miękkiego lądowania na Księżycu.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Xinhua

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)